KWARTALNIK KRESOWY
2026, nr 1–2 (29–30)

Andrzej Olejko
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Jarosławiu

Balonem na Kresy, czyli balonowe naruszenia granic Rzeczpospolitej na Kresach Wschodnich i nie tylko w 20-leciu międzywojennym, w prasie II Rzeczpospolitej

Słowa kluczowe
baloniarstwo, II Rzeczpospolita, naruszenia powietrzne granic, sport balonowy

Streszczenie
Historia baloniarstwa doby II Rzeczpospolitej jest bardzo bogata w zdarzenia, które spowodowały, że aerostaty z polskimi załogami przypadkowo gościły w krajach ościennych. Szkic ten prezentuje przykłady naruszeń przestrzeni powietrznej państwa polskiego przez balony wolne, w oparciu o zapisy z polskiej prasy.

Polska ma najlepsze turystyczne balony, które są rezultatem systematycznych badań doprowadzonych do perfekcji… Jedynie Polacy zdołali rozwiązać z powodzeniem trudności, jakie przedstawia jednakowe rozpostarcie powłoki gumy na cienkiej i lekkiej tkaninie balonowej. Specjalne badania wykazały, jakie jest potrzebne minimum, pod względem wagi, warstwy gumy, by dostatecznie zapobiec przenikaniu

przez pary gazów. Zakłady polskie dostosowały się do wszelkiego rodzaju niespodzianek nieprzewidzianych na drodze konstrukcji balonowej i dały im one obraz najwyżej postawionej techniki w tej gałęzi przemysłu[1].

Tak w 1935 roku pisał prof. August Piccard, światowy autorytet w świecie baloniarstwa, na łamach „Skrzydlatej Polski". Nielegalne naruszenia granicy polsko-czechosłowackiej (od marca 1939 roku polsko-niemieckiej − strefa Protektoratu Czech i Moraw − i polsko-słowackiej), polsko-niemieckiej, polsko-gdańskiej (granica z Wolnym Miastem Gdańskiem [WMG, niem. Freie Stadt Danzig]), polsko-litewskiej, polsko-łotewskiej, polsko-sowieckiej (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich − ZSRR), polsko-rumuńskiej i od marca 1939 roku polsko-węgierskiej zdarzały się najczęściej w powietrzu, lecz dość rzadko. Już w latach 30. na pograniczu polsko-niemieckim oraz w pasie granicznym pomiędzy II Rzeczpospolitą a Wolnym Miastem Gdańskiem miało miejsce sporo lotniczych epizodów, w tym dotyczących naruszania przestrzeni powietrznej sąsiadów, głównie na skutek kapryśnych warunków atmosferycznych bądź błędów nawigacyjnych. Szczególnie często ww. incydenty wiązały się z lotami polskich aerostatów. Bogaty w nie był rok 1930 (rozegrane w Warszawie na lotnisku mokotowskim IV Krajowe Zawody Balonów Wolnych − KZBW − o puchar im. płk. Aleksandra Wańkowicza), kiedy to załogi dwóch balonów wolnych, kulistych wylądowały na terytorium Litwy Kowieńskiej („Lwów" pojemność 750 m^3, typ WBS E-2, rok produkcji 1926, przydział: 1. Batalion Balonowy (BB) w Toruniu − po przelocie 437 km wylądował w rejonie wsi Żumujdki [Žemejtkienis] koło Wiłkomierza) oraz ZSRR („Poznań", pojemność 750 m^3, typ WBS E-2, rok produkcji 1925, przydział: 1. BB w Toruniu − po przelocie 490 km wylądował w rejonie wsi Kuźnica Grodzka Głuska w obwodzie mohylewskim − Białoruska Socjalistyczna Republika Rad − BSRR)[2]. Prasa ogólnopolska poświęciła tym wydarzeniom sporo miejsca.

„Gazeta Bydgoska" z 9 października 1930 roku podała:

---

1 W. Hauss, *Prof. Piccard o polskim przemyśle balonowym*, „Skrzydlata Polska" 1935, nr 7.

2 „Lot Polski" 1930, nr 11, s. 9–10; „Lotnik" 1930, nr 10, s. 286; „Skrzydlata Polska" 1930, nr 4, s. 23; *Pięć lat lotnictwa sportowego w Polsce*, Aeroklub Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa 1933, s. 89–90.

Przymusowe lądowanie balonu „Lwów". Kowno, 7.10.30 [X 1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Polski balon [wolny, kulisty] „Lwów" zmuszony był lądować w Wiłkomierzu [lit. Ukmerge] z lotnikami, znajdującymi się w balonie, a mianowicie kpt. Pożarowskim [kpt. Marian Fariaszewski, wieś Żumujdki (Żemejtkienis) koło Wiłkomierza], który jest lekko ranny w rękę, i por. Sztencelem [Antoni Stencel], który ranny jest w nogę. Obaj ranni zostali zatrzymani przez władze litewskie, które prowadzą w tej sprawie dochodzenia[3].

Krakowski „Czas" z 9 października 1930 roku zamieścił taką informację:

Los balonu [wolnego, okrągłego] „Poznań". Warszawa 8 października [1930 roku]… Aż do dnia dzisiejszego referat balonowy departamentu aeronautyki MSW [Ministerstwa Spraw Wojskowych − MSWojsk.] nie otrzymał żadnych wiadomości o losie balonu „Poznań", który w niedzielę 5 [października 1930 roku] b.[ieżącego] m.[iesiąca] opuścił Warszawę. Uchodzi obecnie za rzecz niemal pewną, że załoga „Poznania" wskutek deszczu i mgieł nie dostrzegła linii granicznej i zmuszona została do lądowania na terytorium jednego z państw ościennych, najprawdopodobniej Rosji sowieckiej [ZSRR], za czym przemawia kierunek wiatrów. Po tym wypadku załoga „Poznania" została prawdopodobnie aresztowana. Balonem kierował jeden z najbardziej doświadczonych pilotów balonowych por. Franciszek Hynek, funkcje obserwatora pełnił por. Zbigniew Buszyński [Burzyński]. Władze wojskowe rozpoczęły poszukiwania balonu i załogi, które na razie nie wydały rezultatów. Być może, że władze wojskowe zwrócą się do władz sowieckich [ZSRR] z prośbą o poszukiwanie zaginionych lotników[4].

[3] „Gazeta Bydgoska" 1930, 9 października. Załogi balonowe, które startując w Krajowych Zawodach Balonów Wolnych o Puchar im. płk. Aleksandra Wańkowicza, lądowały poza granicami państwa polskiego, były dyskwalifikowane. W komunikacie Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) z 6 października 1930 r. podano: „Dziś w powiecie Wiłkomirskim, jak podaje radiostacja kowieńska, w pobliżu wsi Żemejtkienis [Żumujdki] spadł polski balon [wolny, kulisty] „Lwów". Dwaj oficerowie polscy [WP], znajdujący się w balonie, są ranni. Twierdzą oni, że lecieli do Grodna, lecz zabłądzili i po pewnym czasie opadli [wylądowali] wskutek defektu".

[4] „Czas" 1930, 9 października. „Czas" w numerze z 10 października 1930 r. podał: „Odnalezienie balonu »Poznań«. Warszawa 9 października [1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Balon [wolny] kulisty »Poznań«, który wystartował w niedzielę, 5 [października 1930 r.] bm. [bieżącego miesiąca] z lotniska cywilnego [mokotowskiego] w Warszawie do zawodów [IV KZBW] o puchar im. płk. [A.] Wańkowicza, wylądował na terytorium

„Słowo Pomorskie" w numerze z 10 października 1930 roku przekazało kolejną dawkę informacji:

> Wiadomość o lotnikach. Kowno 8. 10 [X 1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Lotnicy polscy, biorący udział na balonie [wolnym, kulistym] „Lwów" w zawodach [IV KZBW] o puchar imienia płk. [A.] Wańkowicza, którzy skutkiem zbłądzenia wyładowali [poza granicami państwa polskiego] na Litwie, przewiezieni zostali do Kowna i znajdują się w szpitalu wojskowym, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej, odnieśli bowiem obrażenia przy lądowaniu[5].

„Gazeta Lwowska" z 9 października 1930 podała: „Losy balonu [wolnego, kulistego] »Lwów«. Kowno, 7 października [1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Balon polski »Lwów« zmuszony był lądować w Wiłkomierzu. Lotnicy znajdujący się w balonie, kpt. Pożarowski [kpt. M. Fariaszewski], jest lekko lekka ranny w rękę, a por. Sztencel [A. Stencel] w nogę. Obaj ranni zostali zatrzymani przez władze litewskie, które prowadzą w tej sprawie dochodzenia".

„Słowo Pomorskie" w numerze z 11 października 1930 roku podało:

> Balon [wolny, kulisty] »Poznań« wylądował w Rosji [ZSRR − Kuźnica Grodz.[ka] Głuska, obwód Mohylewski, 250 km od miejsca startu]. Warszawa 10. [października 1930 r.] Wczoraj w południe [9 października 1930 r.] nadeszła do Warszawy wiadomość, że porucznicy [F.] Hynek i [Z.] Burzyński opuścili się w ub.[iegłą] niedzielę wieczorem na swym balonie „Poznań" poza granicami państwa [polskiego]. Wylądowali oni pod Słuckiem, w Rosji sowieckiej [ZSRR], przeleciawszy około 450 km. Obecnie obaj piloci znajduję się w Mińsku. Zmylili oni drogę wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, uniemożliwiających orientację. Władze polskie już poczyniły starania u władz sowieckich [ZSRR], aby niefortunni lotnicy powrócili wraz z balonem [„Poznań"] jak najrychlej do Polski.

„Gazeta Lwowska" z 10 października 1930 podała: „Balon [wolny, okrągły] »Poznań« wylądował w Sowietach [ZSRR]. Warszawa, 9 października [1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Balon kulisty »Poznań«, który wystartował w niedzielę 5 [października

sowieckim [ZSRR] w pobliżu Słucka. Obecnie załoga balonu [»Poznań«] znajduje się w Mińsku [Białoruskim]".

[5] „Słowo Pomorskie" 1930, 10 października.

1930 r.] bm. [bieżącego miesiąca] z lotniska cywilnego [mokotowskiego] w Warszawie do zawodów [IV KZBW] o puchar im. pułkownika [A.] Wańkowicza, wylądował na terytorium sowieckim [ZSRR] w pobliżu Słucka. Obecnie załoga balonu [»Poznań«] znajduje się w Mińsku".

„Kurier Wileński" 1930, nr 234 podał: „Polski balon wylądował w… Sowietach [ZSRR]". Z kolei „Gazeta Bydgoska" z 11 października 1930 roku zamieściła informację:

> Balon „Poznań" wylądował koło Słucka. Warszawa. 9. 10. [października 1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Balon [wolny] kulisty „Poznań", który wystartował w niedzielę, dnia 5 [października 1930 r.] bm. [bieżącego miesiąca], z lotniska cywilnego [mokotowskiego] w Warszawie do zawodów [IV KZBW] o puchar im. płk. [A.] Wańkowicza, wylądował na terytorium sowieckim [ZSRR] w pobliżu Słucka. Obecnie załoga balonu [„Poznań"] znajduje się w Mińsku [Białoruskim][6].

„Czas" z 12 października 1930 roku podał:

> Wydanie załóg balonów [wolnych, okrągłych] „Poznań" i „Lwów". Wilno 11 października [1930 r.]. P[olska] A[gencja] T[elegraficzna]. Prasa wileńska donosi, że na skutek porozumienia władz polskich z sowieckimi [ZSRR] załoga balonu „Poznań", która obecnie znajduje się w Mińsku [Białoruskim], zostanie wydana władzom polskim 12 [października 1930 r.] b.[ieżącego] m.[iesiąca] na stacji Niegoreloje. Równocześnie prowadzone są pertraktacje w sprawie załogi balonu „Lwowa", znajdującej się w szpitalu kowieńskim. Pertraktacje te dały wynik pomyślny, gdyż lotnicy polscy po wyzdrowieniu również zostaną wydani władzom polskim. Władze litewskie wzbraniały się początkowo wydać oficerów polskich, lecz gdy im przypomniano wypadek podobny, jaki się zdarzył z lotnikami litewskimi w r. 1927, zgodziły się na wydanie[7].

---

6 „Gazeta Bydgoska" 1930, 11 października.

7 „Czas" 1930, 12 października. Historię zawodów, jak i obu załóg ww. balonów wolnych opisywały także: „Polska Zbrojna" 1930, 3 października, „Skrzydlata Polska" 1930, nr 3, „Dziennik Białostocki" 1930, 8 października, „Dziennik Bydgoski" 1930, 11 października, „Expres Poranny" 1930, 8 października, „Gazeta Bydgoska" 1930, 9 października, „Gazeta Lwowska" 1930, 8 października, „Gazeta Polska" 1930, 7 października, „Gazeta Powszechna" 1930, 21 października, „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1930, 4 października, „Kurier Wileński" 1930, 10 października.

„Żołnierz Polski" z 19 października 1930 roku tak podsumował całość ww. opisanych zdarzeń:

> Zawody balonów kulistych [KZBW] o puhar [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] im. płk. [Aleksandra] Wańkowicza rozpoczęły się 5. X. [1930 roku w Warszawie]. Z lotniska mokotowskiego w Warszawie wzniosło się 6 balonów. Balon „Lwów" spadł na Litwie Kowieńskiej w odległości 450 km, od Warszawy. Oficerowie, pilotujący balon, kpt. [M.] Farjaszewski [Fariaszewski] i por. [A.] Stencel, ranni zostali zatrzymani przez władze litewskie. Balon „Poznań" wylądował na terytorjium sowieckiem [ZSRR] koło Słucka. Władze sowieckie [ZSRR] zatrzymały balon wraz z załogą w osobach por. [Franciszka] Hynka i por. [Zbigniewa] Burzyńskiego[8].

Nie był to jedyny tego rodzaju incydent.

Na łamach „Dziennika Wileńskiego" z 8 września 1933 roku opublikowano informację dotyczącą incydentu granicznego i naruszenia granicy powietrznej polsko-sowieckiej samolotem… podczas V Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego (KLKT). Poczytność ww. czasopisma spowodowała, że fakt ten dotarł do szerokich kręgów opinii publicznej. Zdarzeń takich, wcześniej jak i później było w 20-leciu międzywojennym na polsko-sowieckim pograniczu więcej, o czym informowała polska prasa.

> Komisarz sportowy na lotnisku w Baranowiczach doniósł telegraficznie kierownictwu zawodów [V Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego], że samolot Nr konkursowy 13 (RWD-4) aeroklubu krakowskiego [w konkursie wzięło udział pięć samolotów typu RWD-4 − ich załogi zajęły 4, 8 i 16 miejsca, pozostałych samolotów nie skla-

[8] „Żołnierz Polski" 1930, 19 października. Puchar Przechodni im. płk. A. Wańkowicza zdobyła wówczas załoga balonu wolnego „Warszawa" w składzie por. Władysław Pomaski i por. Jan Zakrzewski, która w czasie 10 godzin i 59 minut przeleciała odległość 392,1 km, lądując w miejscowość Łojce, w gminie Rusin, w powiecie wileńsko-trockim. Drugie miejsce zajęła załoga balonu wolnego „Kraków" w składzie por. Tadeusz Kasprzycki i ppor. Gustaw Mogulski, której członkowie wylądowali w kurorcie uzdrowiskowym Druskienniki, oddalonym 274 km od miejsca startu. Załoga balonu „Wilno" wylądowała pod Białymstokiem − 120 km od Warszawy, zaś załoga balonu „Gdynia" wylądowała w Siemiatyczach − por. „Lot Polski" 1930, nr 11, s. 9−10; „Lotnik" 1930, nr 10, s. 286; „Skrzydlata Polska" 1930, nr 4, s. 23; *Pięć lat lotnictwa sportowego…*, op. cit., s. 89–90.

syfikowano] z pilotem Tadeuszem Tyrałą i pasażerem Bronisławem Włodarczykiem, zabłądziwszy przy przelocie odcinka trasy Mołodeczno−Baranowicze w rejonie miejscowości Wołmy znalazł się nad granicą polsko-sowiecką [ZSRR] i był ostrzeliwany przez sowiecką straż graniczną. W dalszych relacjach komisarz donosi, że samolot lądował na terytorium sowieckim w odległości 100 metrów od granicy i przy lądowaniu uległ kapotażowi. Lotników zabrała z miejsca wypadku sowiecka straż graniczna. Aeroklub Rzeczpospolitej przedsięwziął w tej sprawie odpowiednie starania. Z pogranicza donoszą, iż w związku z opadnięciem na granicy sowieckiej samolotu turystycznego, pilotowanego przez p. [T.] Tyrałę i obserwatora [B.] Włodarczyka i ostrzelanie tegoż samolotu przez sowiecką straż graniczną w dniu wczorajszym, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego w Nowogródku oraz władze K.[orpusu] O.[chrony].P.[ogranicza], zwróciły się do komendanta sowieckiego odcinka granicznego o wydanie lotników i samolotu. Komendant sowiecki zwrócił się telefonicznie do władz centralnych [w Moskwie], które wyraziły swoją zgodę na wydanie lotników i samolotu. Komendant sowieckiej straży granicznej odcinka Wołma−Rubieżewicze oświadczył, iż pilot [T.] Tyrała jest ranny i że umieszczono go czasowo w szpitalu straży granicznej. Obserwator [B.] Włodarczyk odniósł ogólne lżejsze poranienia. Zapytany komendant sowieckiej straży [granicznej], dlaczego żołnierze jego użyli broni, ostrzeliwując samolot, − oświadczył, że mu nic nie było wiadomo o rajdzie samolotów turystycznych i nikt go o tym nie powiadomił, zaś żołnierze przestrzegając ściśle instrukcji wojskowej, ostrzelali nieznany im samolot, zbliżający się na terytorium sowieckie. Dziś samolot i lotnicy mają być wydani polskim władzom[9].

[9] *Lotniczy konkurs turystyczny. Zabłąkany samolot,* „Dziennik Wileński" 1933, nr 244, s. 4. Lwowski 6. PL miał być tym, który miał zapewniać bezpieczeństwo przestrzeni powietrznej państwa nad Podolem i Wołyniem, która była naruszana przez „czerwone" lotnictwo. Spektakularny wypadek tego rodzaju miał miejsce 1 lutego 1927 r., kiedy to samolot sowieckiego lotnictwa typu Ansaldo Nr. 8074 z 17. Oddziału Lotniczego z Kijowa wylądował na lotnisku w Łucku, zabłądziwszy w terenie i straciwszy orientację, a jego załoga (dowódca jednostki – Polak z pochodzenia kpt. [ppłk?] Kazimierz Klim, mający rodzinę w Grodnie, i starszy motorzysta Piotr Timoszczuk), podczas późniejszych przesłuchań przeprowadzonych przez oficerów polskiego wywiadu, dostarczyła sensacyjnych informacji (o zdarzeniu tym pisała też sowiecka prasa − por. „Zwiezda" 1927, 10 lutego). „Dziennik Bydgoski" z 5 lutego 1927 r. w artykule *Samolot sowiecki wylądował w Łucku. Piloci twierdzą, że zabłądzili* podawał, że w samolocie, który wylądował na lotnisku łuckim, prócz najnowszych urządzeń wojskowych technicznych, były również najnowsze karabiny maszynowe systemu niemieckiego, natomiast „Goniec Nadwiślański" w numerze z 8 lutego

Gross-Tychow to dzisiejsze Tychowo położone w województwie zachodniopomorskim, obok Białogardu, zaś do zdarzenia, które trafiło na łamy „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" doszło w końcu kwietnia 1935 roku. Lądowanie polskiego balonu wojskowego „Legionowo" (1200 m^3 – był to piąty lot tego balonu) z 2. BB w Jabłonnie miało miejsce na terenie ówczesnej III Rzeszy[10].

> We czwartek rano osiadł bez wypadku w Gross-Tychow [Tychowo], powiatu Belgard [Białogard] (około 90 km. na zachód od Chojnic), balon polski z por. Jerzym Kowalskim i por. Stanisławem Cieplińskim z Jabłonny. Po załatwieniu formalności balon został załadowany i odjedzie wraz z załogą do Warszawy. Lotnikami zaopiekował się konsul RP. w Szczecinie. Władze niemieckie okazały lotnikom pomoc[11].

W końcu lat 30. naruszanie przestrzeni powietrznej sąsiednich państw najczęściej zdarzało się polskim aeronautom. V KZBW o puchar im. płk. A. Wańkowicza rozegrano 27 września 1931 roku ponownie w Warszawie z udziałem załóg ośmiu balonów wolnych, kulistych[12]. Podczas zawodów nie doszło co prawda do naruszeń przestrzeni powietrznej krajów ościennych, jednak kilka z załóg wylądowało na terenie Kresów Wschodnich. Zawody wygrała załoga w składzie por. Władysław Pomaski i por. A. Stencel, która po przelocie 325 km w czasie sześciu godzin i 23 min wylądowała balonem „Kraków" (750 m^3) obok wsi Jastrzębica w powiecie sokalskim.

1927 r., powołując się na sensacyjne zeznania lotników sowieckich, podał, że „Pilot Piotr Timoszczuk i obserwator Kazimierz Klim złożyli władzom polskim doniosłe zeznania, z których wynika, że sztab niemiecki szkoli na terenie Rosji, z dala od kontroli alianckiej olbrzymią liczbę pilotów niemieckich, na aparatach bojowych, zaopatrzonych w silne motory wytwarzane w Rosji przez fabryki niemieckie i pod kierunkiem instruktorów niemieckich". Pięć lat po „politycznym małżeństwie" niemiecko-sowieckim z Rapallo i Genui (1922 r.), polska opinia publiczna otrzymała potwierdzenie poważnego zbliżenia pomiędzy Berlinem a Moskwą oraz informację o „sojuszniczej" szkole lotniczej w Lipiecku. K. Klim pozostał w Polsce, podobno zmieniając nazwisko na Rublecki, zaś P. Timoszczuk powrócił do ZSRR, gdzie wytoczono mu w Kijowie proces, po którym otrzymał wyrok sześciu lat więzienia, pomimo że nie miał zamiaru uciekać do Polski, gdyż była to inicjatywa K. Klima.

10 Dane z prywatnego archiwum Z. Moszumańskiego.

11 „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1935, nr 115.

12 „Skrzydlata Polska" 1931, nr 9, s. 229.

Załoga balonu „Lwów", w składzie kpt. Edmund Słoniewski i por. Rudolf Marcinkowski, wylądowała w Ostrowie koło Krystynopola, zajmując drugie miejsce, załoga balonu „Poznań", w składzie por. Jan Błoch i por. Tadeusz Domaradzki, wylądowała w Głuchowie, zajmując trzecie miejsce, zaś na czwartym miejscu znalazła się załoga balonu „Warszawa", w składzie por. Antoni Janusz i por. Kazimierz Mensch, która wylądowała w Śniatyniu[13].

Podczas VI KZBW o puchar im. płk. A. Wańkowicza zorganizowanych w Legionowie 25 września 1933 roku „siedem polskich balonów opadło tuż przy granicy pruskiej", gdyż wiał wiatr południowy, w kierunku Prus Wschodnich. Balon „Warszawa", pilotowany przez por. Władysława Pomaskiego i por. Antoniego Janusza, wylądował pod Grajewem (powiat działdowski), w odległości kilkunastu kilometrów od granicy; tuż obok lądował balon „Poznań", pilotowany przez por. Stanisława Foltańskiego i por. Jana Blocha; balon „Kraków", pilotowany przez por. Tadeusza Kasprzyckiego i por. Stanisława Brenka, wylądował obok dworu Myślenice za Działdowem; balon „Gniezno", pilotowany przez por. Jana Zakrzewskiego „wylądował w dobrach Żabiny" (obok stacji kolejowej Grajewo); balon „Hel" (pojemność 750 m^3, typ − WBS − Wytwórnia Balonów i Spadochronów − E-2, 2. Batalion Balonowy [BB] Legionowo, rok produkcji − 1933), pilotowany przez kpt. Konstantego Piotrowicza (prasa błędnie podała nazwisko Piotrowski) i por. A. Stencla (prasa podała błędnie nazwisko Stempel), lądował nad samą granicą Prus Wschodnich w miejscowości Uzdowo (powiat działdowski); balon „Lwów" z załogą w składzie por. Michał Filipkowski i por. Michał Mikulski również wylądował w pobliżu Działdowa, zaś balon „Jabłonna" (E-2 750 m^3), z załogą por. Seweryn Łaźniewski i por. Michał Ptasiński, pod Mławą. Załoga balonu „Hel", lądując w Uzdowie nad samą granicą Prus Wschodnich, otarła się o naruszenie przestrzeni powietrznej Niemiec[14].

W 1935 roku w rejonie Przełęczy Dukielskiej miało miejsce kilka niespotykanych przypadków „lotniczych odwiedzin", związanych z organizowanymi cyklicznie KZBW im. płk. Aleksandra Wańkowicza. W tym roku miała miejsce ich siódma edycja, która kilka załóg balonowych zaprowadziła z miejsca startu w Toruniu nad

[13] Ibidem.

[14] „Nowiny Codzienne" 1933, nr 283.

Duklę i jej okolice. 26 maja 1935 roku balon „Legionowo" wylądował w Wadowicach Górnych w powiecie mieleckim, 350 km od miejsca startu; balon „Gopło" (pojemność 450 m^3, typ − WBS JP-1 z 2. BB w Legionowie, rok produkcji 1935) na Przełęczy Dukielskiej koło Dukli, 440 km od Torunia; balon „Lwów" wylądował w Tymbarku, pow. Limanowa, przebywając trasę 390 km; balon „Poznań" wylądował w Krempnej w powiecie jasielskim, przebywszy 416 km; balon „Wilno" (ZB-1 1200 m^3) w Gorlicach, przebywszy 410 km, zaś balon „Hel" pod Kałuszem w województwie stanisławowskim, przebywszy około 600 km. „Gazeta Gdańska" w numerze z 28 maja 1935 roku podała, że

> Według dotychczasowych meldunków najdalej zaleciały „Syrena" [SP-ANC, pojemność − 1200 m^3, typ − ZB-1, rok produkcji − 1934, zarejestrowany 2 V 1935] i „Hel". Wedle tych informacyj [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] najdalej zaleciał dotąd balon „Syrena" który wylądował o godz. 23,10 we wsi Załukiew [Żałukiew] pod Haliczem. Balon „Gopło" wylądował w odległości ok. 440 km od Torunia w Przełęczy Dukielskiej, a więc na samej granicy polsko-czechosłowackiej[15].

Załogę tego ostatniego balonu stanowili por. Jan Zakrzewski, dwukrotny zdobywca pucharu płk. A. Wańkowicza i kpt. Czesław Dratwa z 1. BB w Toruniu, którzy mieli duże szanse zajęcia drugiego miejsca, „o ile naturalnie nie naruszyli warunku o lądowaniu wewnątrz kraju, gdyż w Przełęczy Dukielskiej właśnie biegnie granica między Rzeczpospolitą Polską a I Republiką Czechosłowacką"[16].

Po ogłoszeniu wyników VII KZBW okazało się, że pierwsze miejsce i puchar zdobyła załoga w składzie por. Stanisław Łojasiewicz i inż. Franciszek Janik, przelatując odległość 609,7 km z Torunia pod Żałukiew koło Halicza balonem SP-ANC „Syrena". Na miejscu drugim uplasowała się załoga w składzie por. Władysław Pionko i por. Jerzy Kowalski, która pokonała odległość 594,91 km, lądując koło Kałusza balonem „Hel", zaś na miejscu trzecim załoga balonu „Gopło", w składzie por. Jan Zakrzewski i kpt. Czesław Dratwa, przelatując odległość 446,6 km i lądując na Przełęczy Dukielskiej. Załoga balonu „Poznań", w składzie por. Tadeusz Kasprzycki i por. Wiktor

[15] „Gazeta Gdańska" 1935, nr 119.
[16] Ibidem.

Dobrzański, po pokonaniu trasy 441,093 km zajęła czwarte miejsce, lądując w Krempnej koło Jasła. Na miejscu piątym znalazła się załoga w składzie por. Michał Filipkowski i kpt. K. Mensch, która po przeleceniu 431,82 km wylądowała balonem „Wilno" w gromadzie Stawisza pod Uściem Gorlickim. Na miejscu szóstym znalazła się załoga w składzie por. Edward Wirszyłło i por. Kazimierz Szurgot, która pokonawszy 390 km wylądowała w gromadzie Stopnica koło Tymbarku balonem „Lwów". Miejsca siódme i ósme zajęły załogi, w skład których wchodzili kpt. Stefan Nowicki i Józef Rojek z Klubu Balonowego (KB) Legionowo (po przeleceniu 357 km balon SP-ANH „Legionowa" ZB-1 1200 m^3 lądował w Wadowicach Górnych koło Mielca) oraz dr inż. Bronisław Włodarczyk i Olech Truszkowski (po przeleceniu 214,95 km balon SP-ALL „Kraków" wylądował w Rychtalu koło Kępna), zaś miejsce dziewiąte zajęła załoga w składzie Bronisław Kasprzak i inż. Adolf Kłodnicki (po przelocie 124,5 km balon SP-ALP „Mościce" E-2 750 m^3 wylądował w wsi Brudzewek w powiecie kaliskim).

W ramach naruszenia przestrzeni powietrznej południowego sąsiada, na terenie I Republiki Czechosłowackiej, „na Słowacczyźnie", w rejonie Sniny wylądowały balony „Jabłonna" z załogą w składzie Stefan Sidor i por. A. Stencel i „Łódź" (pojemność 750 m^3, typ − WBS E-2, 1. BB Toruń, rok produkcji − 1935) z załogą w składzie por. Rudolf Marcinkowki i por. Wacław Bronisław Koblański. Polskie władze poczyniły szybkie kroki o wydanie obu balonów oraz zwolnienia lotników, lecz wobec przekroczenia granicy państwowej, załogi obu balonów zdyskwalifikowano[17].

[17] „Por. [S.] Łojasiewicz i inż. [F.] Janik, którzy stanowili załogę zwycięskiego w zawodach o puhar [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] im. pułkownika [A.] Wańkowicza − balonu „Syrena" opowiedzieli redaktorowi »Wieczoru Warszawskiego« po powrocie do Warszawy swe przeżycia podczas 630 kilometrowego lotu: − Wystartowaliśmy z Torunia w niedzielę, o godz. 5.05 [17.05] wieczorem, jako balon dziesiąty z kolei − opowiadają członkowie załogi. Silne podmuchy wiatru utrudniały nam start. Bardzo szybko osiągnęliśmy wysokość tysiąca metrów, kierując się na południe. W południowej Wielkopolsce trafiliśmy na wiatr przychylny, który skierował nasz balon na południowy wschód. Przelecieliśmy nad Sępolnem, Kołem, Łaskiem, minęliśmy Kielce, ujście Wisłoki do Wisły i nadlecieliśmy nad Przemyśl. − Mieliśmy ze sobą mały balonik, przywiązaliśmy do niego meldunek, w jakim kierunku lecimy, i zrzuciliśmy ten balonik nad Przemyślem. Następnie przelecieliśmy nad Samborem, Drohobyczem,

W 1937 roku podczas IX KZBW im. płk. Aleksandra Wańkowicza doszło do „balonowej ofensywy" w granicach WMG. „Słowo Pomorskie" w nr. 123 z 2 czerwca 1937 roku tak opisało lądowania balonów wojskowych i cywilnych:

> Z [IX] zawodów o puhar pułkownika [A.] Wańkowicza 4 balony ładowały na terenie [Wolnego Miasta] Gdańska… Balon „Hel" lądował 5 klm na północ od Szymanowa [prawdopodobnie chodzi o Szymankowo położone tuż przy granicy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską − Wolnym Miastem Gdańsk − Prusami Wschodnimi − AO] na terenie Gdańska. Balon „Sanok" [SP-ATN SANOK − pojemność 1600 m³, typ − WBS-1600, Klub Balonowy „Guma" − Sanok przy Aeroklubie Lwowskim, rok produkcji − 1936, rejestracja − 11 maja 1936] lądował o 300 m na północ od Tczewa. Balon „Pomorze" [pojemność 900 m³, typ − WBS, 1. BB Toruń, rok produkcji 1937] lądował o 4 klm na północ od Tczewa. Balon „Mazowsze" [pojemność 900 m³, typ − WBS, 2. BB Legionowo, rok produkcji − 1936] opadł na terenie gdańskim. „Gryf" [pojemność 1200 m³, typ − WBS JP-1, 1. BB Toruń, rok produkcji − 1936] zakończył lot w miejscowości Rybaki w pow.[iecie] tczewskim. W tej samej miejscowości wylądował balon „Katowice" [pojemność 1200 m³, typ − WBS JP-1, 2. BB Legionowo, rok produkcji 1937]. „Łódź" i „Syrena" wylądowały w miejscowości Międzyłęż nad Wisłą na południe od Tczewa. „Legionowo" i „Mościce" [SP-ALP − pojemność − 750 m³, typ − E-2, Mościcki Klub Balonowy, rok produkcji − 1934, zarejestrowany wpierw jako „Kielce", a następnie jako „Mościce"] przeleciały granicę gdańską, wreszcie balon „Lwów" z Aeroklubu Pomorskiego wylądował w miejscowości Małe Słońce, pow.[iat] tczewski[18].

Opisane wyżej zdarzenia znalazły spory oddźwięk w prasie ogólnopolskiej − „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 151 z 2 czerwca 1937 roku podał:

Stryjem i opadliśmy w poniedziałek o godz. 1.40 po południu na polu pod wsią Załukiew [Żałukiew] pod Haliczem. Ogółem więc byliśmy w powietrzu 10 godzin i 35 minut" − por. „Słowo Pomorskie" 1935, nr 126; „Ostatnie Wiadomości Krakowskie" 1935, nr 125 podały: „Dwa balony wylądowały w [I Republice] Czechosłowacji", zaś „Polska Zbrojna" 1935, nr 143 podała, że „Balony »Jabłonna« i »Łódź« wylądowały w [I Republice] Czechosłowacji". „ABC Nowiny Codzienne" 1936, nr 159 podały: „Polscy baloniarze nad Rumunią", zaś w nr. 160 z 3 czerwca 1936 r. – „Balon »Mościce« wylądował na pograniczu".

[18] „Słowo Pomorskie" 1937, nr 123.

Balon „Sanok" zwycięża w [IX] zawodach o puhar płk. [A.] Wańkowicza. Toruń, 31 maja [1937 r.] (PAT) [Polska Agencja Telegraficzna]. Otrzymano już telegraficzne wiadomości o wszystkich balonach, biorących udział w 9-tych krajowych zawodach balonowych o puhar [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] im. płk. [A.] Wańkowicza. Balon „Mazowsze" z załogą por. [Stefan] Sidor, ppor. [Czesław] Wrzesień i pani Sidorowa, wylądował przed granicą [państwową] o półtora kilometra na północny wschód od W.[olnego] M.[iasta] Gdańska. Balon „Hel", którego załogę, stanowili por. [Sergiusz] Masłakowiec i por. [M.] Ptasiński, wylądował 15 klm. na wschód od miejscowości Kalthoff [Kałdowo], balon „Gryf", pilotowany przez kpt. [Czesława] Dratwę z kpt. [Czesławem] Gałeckim jako pomocnikiem, opadł w miejscowości Rybaki pow.[iat] tczewski. W tej samej miejscowości wylądował również balon „Katowice", pilotowany przez por. [Stanisława] Kotowskiego i kpt. [A.] Stencla. Balony „Łódź" z załogą: por. [Tadeusz] Kasprzycki i kpt. [Witold] Paszkiewicz i „Syrena" z załogą: inż. [Franciszek] Janik i redaktor [Jerzy] Osiński, wylądowały w miejscowości Międzyłęż. Balony: „Legjonowo", pilotowany przez p. Samólskiego i Paczkowskiego i „Mościce", pilotowany przez pp. [Leona] Szorca i [Mieczysława] Gofrona [Gofronia], wylądowały na terenie W.[olnego] M.[iasta] Gdańska[19].

Natomiast „Gazeta Gdańska" nr 123 z 1 czerwca 1937 roku podała:

Cztery balony wylądowały na terenie W.[olnego] M.[iasta] Gdańska. Oficjalny wynik [IX] zawodów balonowych o puchar im. płk. [A.] Wańkowicza jeszcze nie znany. W ciągu dnia wczorajszego nadeszły telegraficzne wiadomości o wszystkich balonach biorących udział w [IX] Krajowych Zawodach Balonowych o puchar imienia płk. [A.] Wańkowicza. Jako pierwszy lądował balon „Hel" z wojskowego klubu

[19] „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1937, nr 151. Natomiast w nr. 152 tegoż poczytnego dziennika z 3 czerwca 1937 r. tak uzupełniono powyższe wydarzenie: „Przygody balonów w [IX] zawodach o puhar [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] [płk. A.] Wańkowicza. Gdańsk, 1 czerwca [1937 r.]. Z balonów, biorących udział w [IX] krajowych zawodach balonowych o puhar im. pułk. [A.] Wańkowicza, cztery balony wylądowały na terenie Wolnego Miasta Gdańska, mianowicie: Legjonowo, Mościce, Hel i Mazowsze. Balonami, które wylądowały na terenie [Wolnego Miasta] Gdańska, zajęła się gdańska policja lotnicza oraz z okolic Guettland [Koźliny] polska straż graniczna. Z ramienia komisarjatu generalnego [Rzeczpospolitej] wyjechał na miejsce lądowania kpt. [Franciszek] Krukierek".

balonowego „Legionowo" z załogą: por. [S.] Masłakowicz i por. [M.] Ptasiński, „Hel" opadł o 5 klm. na północ od Szymanowa [Szymankowa?] na terenie W.[olnego] M.[iasta] Gdańska. Jako drugi o godz. 23.46 lądował balon „Sanok" z klubu balonowego „Guma-Sanok". Załogę balonu stanowili p.: [kpt. Bolesław] Kobylański i inż. [Władysław] Kubica. „Sanok" wylądował o 300 m na północ od Tczewa. Jako trzeci o godz. 23.50 lądował balon „Pomorze" z wojskowego klubu balonowego z Torunia z załogą: kpt. [K.] Mensch, por. [Antoni] Narkiewicz i jako pasażerka pani Menschowa. Balon „Pomorze" wylądował o cztery klm. [km] na północ od Tczewa. Dalsze balony lądowały w następującej kolejności: Balon „Mazowsze" z załogą: por. [S.] Sidor, podpor. [C.] Wrzesień i p. Sidorowa wylądował w pobliżu miejscowości Guettland [Koźliny] na terenie W.[olnego] Miasta [Gdańska] tuż nad granicą. Balon „Gryf" pilotowany przez kpt. [Czesława] Dratwę z kpt. [Czesławem] Gałeckim opadł w miejscowości Rybaki pow.[iat] Tczewski. W tej samej miejscowości wylądował również balon „Katowice", pilotowany przez por. [S.] Kotowskiego i kpt. [A.] Stencla. Balony „Łódź" z załogą: por. [T.] Kasprzycki kpt. [W.] Pankiewicz [Paszkiewicz] i „Syrena" z załogą: inż. [F.] Janik i red.[aktor J.] Osiński wylądowały w miejscowości Międzyłęż. Balony: „Legionowo" pilotowany przez p. Samólskiego i Paczkowskiego i „Mościce" pilotowany przez pp. [L.] Szorca i [M.] Gofrona [Gofronia] wylądowały na terenie W.[olnego] M.[iasta] Gdańska. Kolejność miejsc nie została do tej chwili ustalona, jednakże na podstawie dotychczasowych obliczeń pierwsze miejsce zajmie przypuszczalnie zeszłoroczny zwycięzca balon „Sanok" pilotowany przez p. [kpt. B.] Kobylańskiego z inż. [W.] Kubicę[20].

Rok 1938 był rekordowy pod względem naruszeń przestrzeni powietrznej państw ościennych. 12 marca 1938 roku załoga balonu „Sanok", wypożyczonego przez Klub Balonowy z Mościc od działającego w Sanoku Klubu Balonowego „Guma" (napełniony był mieszaniną wodoru i azotu o ciężarze właściwym, odpowiadającym używanemu wówczas gazowi świetlnemu − 0,598) z załogą w składzie Leszek Krzyszkowski i L. Szorc wystartowała do lotu długodystansowego. Wiatr spowodował, że aeronauci polecieli w kierunku południowym i po 16 godzinach wylądowali po przeleceniu trasy długości 705 km, na terenie Królestwa Jugosławii, w Kausticach (13 km od Višegradu[21]), naruszając przestrzeń powietrzną Republiki

[20] „Gazeta Gdańska" 1937, nr 123.

[21] L. Krzyszkowski, *Balonem z Mościc na Bałkany*, „Skrzydlata Polska" 1938, nr 4, s. 111–112.

Czechosłowacji oraz Królestw Węgier i Jugosławii. Nieco ponad miesiąc później, 23 kwietnia 1938 roku czechosłowacka straż graniczna zestrzeliła nad Popradem balon wolny „Mościce I", który wystartował z Mościc w sobotę o godz. 20.30 do lotu nocnego. Gdy w górnych warstwach atmosfery nastąpiła zmiana kierunku wiatru, balon niespodziewanie znalazł się nad granicą polsko-czechosłowacką, wywołując sensację wśród mieszkańców Muszyny, którzy próbowali ostrzec polskich baloniarzy, że przelatują na stronę czechosłowacką. Baloniarze nie zdołali wylądować po polskiej stronie i gdy minęli Poprad, rozpoczęło się ich ostrzeliwanie przez czechosłowacką straż graniczną, lecz na szczęście nie doszło do zapalenie się wodoru. Prasa ogólnopolska tak opisała czeską „kurtuazję" wobec polskich baloniarzy:

> „Czesi zestrzelili balon polski"[22].
>
> Czesi zmusili polski balon do lądowania na czeskiej stronie. Załoga zatrzymana[23].
>
> Z Krakowa donoszą. W sobotę [23 kwietnia 1938 roku] przed g.[odz.] 21 z Mościc wystartował do treningowego lotu nocnego balon „Mościce"[I] z pilotem Kawczakiem [B. Kasprzakiem] i obserwatorem inż. [Marianem] Łańcuckim, jako załogą. W ciągu nocy wiatr zapędził balon w stronę Muszyny, nad którą spostrzeżono go koło [godz.] 4-tej rano. Lotnicy lecieli tak nisko, że nawiązali rozmowę z mieszkańcami miasteczka, porozumiewając się o warunki lądowania. W chwilę jednak potem wiatr zerwał się silniejszy i przeniósł balon na czeską [czechosłowacką] stronę granicznej rzeki Popraw [Poprad]. Strażnicy czescy [czechosłowacka straż graniczna] natychmiast po przelocie granicy zaczęli ostrzeliwanie balonu [„Mościce I"], który wkrótce przestrzelony kulami, opadł w lesie blisko granicy. Załoga wyszła z tego nagłego lądowania wyjątkowo cało. I balon i lotników Czesi zatrzymali, wzbraniając się ich wypuścić na wolność, czekając na zarządzenie swych władz z Pragi. Dn.[ia] 25. bm [kwietnia 1938 roku] o godz. 17 nastąpiło wydanie przez władze czechosłowackie na punkcie przejściowym w Miliku pilota Kacprzaka [B. Kasprzaka] i pomocnika pilota, inż. [M.] Łańcuckiego wraz z balonem i instrumentami nawigacyjnymi[24].

---

22 „Kurier Bydgoski" 1938, 26 kwietnia.
23 „Nowy Kurier" 1938, 26 kwietnia.
24 „Dziennik Poznański" 1938, nr 96, s. 6.

Pełniejszą wersję wydarzeń przedstawił na swych łamach „Ilustrowany Kuryer Codzienny" z 26 kwietnia 1938 roku, podając, że

> Zabłąkany balon „Mościce" ostrzeliwała czeska [czechosłowacka] straż graniczna. Lotnicy polscy cudem uniknęli śmierci. Muszyna. 21 kwietnia [1938 r.]. Mieszkańcy Muszyny leżącej nad granicą polsko-czeską [czechosłowacką] zostali zbudzeni w niedzielę czeskimi strzałami. Jak się okazało czeska [czechosłowacka] straż graniczna ostrzeliwała polski balon „Mościce" [I], który tam dostał się na wskutek niepomyślnych wiatrów. Mieszkańcy Muszyny wybiegli na ulice i zauważyli jak balon opada ze znaczną szybkością na teren lesisty. Ludność nie ochłonęła jeszcze po tym wypadku, gdy wkrótce po tym zauważyli po stronie czeskiej [czechosłowackiej] grupę ludzi idącą nad brzegiem Popradu. To strażnicy czescy [czechosłowaccy] prowadzili dwóch lotników ubranych w kombinezony. Poczęto snuć przypuszczenia na temat pochodzenia balonu. W pewnym momencie z grupy idących ludzi padły słowa w języku polskim zwrócone ku ludności polskiej: Jesteśmy baloniarze polscy z balonu „Mościce" [I]. Zostaliśmy zestrzeleni ale nic nam się nie stało! Prosimy powiadomić „I.[lustrowany] K.[uryer] C.[odzienny]"! Straż graniczna nie pozwoliła polskiemu lotnikowi na dalsze informacje, natomiast komendant tej straży poinformował leśniczego Steczowicza również głośnym wołaniem, że lotnicy polscy zostaną odprowadzeni do miejscowości Lipiany, gdzie znajduje się komenda placówki straży granicznej. Leśniczy Steczowicz podał natychmiast telefonicznie relację o zajściu do naszej Redakcji. Po otrzymaniu wieści połączyliśmy się natychmiast z państwową fabryką związków azotowych w Mościcach, gdzie oczekiwano na wiadomość o losach balonu i załogi. Wywołało to niezwykłe wrażenie, gdy dowiedziano się, że polscy lotnicy znajdują się po stronie czeskiej [czechosłowackiej] i że cudem uniknęli śmierci[25].

Władze czechosłowackie podały, że są gotowe do wydania balonu i lotników. Ustalono, że dla zabrania powłoki balonowej oraz obu aeronautów na stronę czechosłowacką o godz. 10.00 zostaną wysłane furmanki, lecz w ostatniej chwili strona czechosłowacka oświadczyła, że nie można tego uczynić i zatrzymano polskich lotników aż do nadejścia dyspozycji z Pragi. Aeronauci wyszli z popradzkiej przygody bez szwanku i przebywali na posterunku czechosłowackiej straży granicznej w Legnawie, lecz całe zdarzenie wywołało w Nowym Sączu, jak i wśród ludności polskiej na pograniczu zrozumiałe

[25] „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1938, nr 114.

oburzenie. Starosta nowosądecki dr Maciej Łach interweniował u władz czechosłowackich w celu zwolnienia lotników polskich i jak doniosła prasa krakowska „Władze czeskie zwolniły polskich lotników"[26].

Zestrzelony balon „Mościce I" w roku 1938 roku miał niebawem stać się ponownie na terenie czechosłowackim bohaterem przygody o podobnym charakterze. W tym samym roku 1938, w dniu 8 maja w Mościcach odbyły się jubileuszowe X KZBW im. płk. Aleksandra Wańkowicza, podczas których dwa balony wolne „Poznań" i „Pomorze" przeleciały granicę polsko-rumuńską, lądując pod Śniatyniem ok. 300 m za linią graniczną, w rumuńskiej miejscowości Łużany (12 km od Śniatynia). Polskimi załogami balonowymi zaopiekowali się: korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) i delegat Konsulatu RP w Czerniowcach. Pozostałe balony wraz z załogami wylądowały: balon „Hel" z załogą: kpt. A. Stencel i red. J. Osiński o godz. 12.50 w powiecie kołomyjskim na polach wsi Zamolińce; jeden balon wylądował w Zabołotowie o godz. 12.30; balon „Mazowsze" pilotowany przez por. M. Ptasińskiego i ppor. C. Września doleciał do Serafiniec (pow. horodeński), lądując o godz. 5.50; balon „Syrena" wylądował o godz. 0.15 w Wyżłowie koło Ławocznego w pobliżu granicy polsko-czechosłowackiej[27].

„Ilustrowany Kuryer Codzienny" z 11 maja 1938 roku podał, że

[26] „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1938, nr 115; „ABC Nowiny Codzienne" 1938, nr 127.

[27] „Słowo Pomorskie" 1938, nr 108 podało, że „Balon »Pomorze« pilotowany przez kpt. [K.] Menscha lądował w pobliża m. Łuzany [Łużany] w odległości 12 km od Śniatyna [Śniatynia] po stronie rumuńskiej. O drugim balonie z Pomorza »Mestwinie« początkowo było brak wiadomości. Jak się jednak okazało »Mestwin« wylądował w miejscowości Wesoła w pow.[iecie] Brzozów w ub.[iegły] poniedziałek o godzinie 20,10". Balon „Gryf" wylądował w Budziwoju (w prasie podano błędnie miejsca lądowania w Kuciboju bądź w Budziszynie pod Rzeszowem). Balon „Łódź" wylądował 9 maja 1938 r. w Pocharach koło Mikulsczyzny o godz. 3.40; balon „Syrena" wylądował 9 maja 1938 r. o godz. 0.10 w Wyszkowie (powiat Stryj) nad granicą polsko-czechosłowacką; balon „Legionowo" wylądował w gminie Stecowo (powiat Śniatyń); balon „Sanok" przy stacji Śniatyń–Załucze; balon „Gryf" wylądował 8 maja 1938 r. o godz. 20.05 w Budziwoju (powiat Rzeszów); balon „Katowice" 9 maja 1938 r. w Załuczu przy granicy rumuńskiej; balon „Mazowsze" również 9 maja 1938 r. o godz. 5.58 w Serafińcach koło Horodenki, zaś balon „Mestwin" wylądował 8 maja 1938 r. o godz. 20.10 w Wesołej (powiat Brzozów).

> Dwa balony [wolne] przeleciały o godz. 3.25 granicę [polsko-rumuńską], jeden nad Śniatynem, drugi nad Kułacinem. Ostatni balon „Poznań" (załoga: Bronisław Kasprzak i Marjan Łukasiński) wylądował około 300 m za linją [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] graniczną po stronie rumuńskiej. Piloci nie mogli z powodu wiatru wylądować w Polsce. Na miejsce lądowania balonu udali się natychmiast delegaci straży granicznej z miejscowym starostą na czele. Balon „Hel" załoga: pilot kpt. [A.] Stencel i pasażer red. [J.] Ossiński [Osiński] wylądował w poniedziałek o godz. 12.30 w Matyjarcach pod Kołomyją[28].

Nie był to jedyny przypadek naruszenia przestrzeni powietrznej sąsiedniego państwa, gdyż „Ilustrowany Kuryer Codzienny" z 12 maja 1938 roku, poinformował, że

> Balon „Mościce" [I] znów w Czecho-Słowacji [wówczas była to II Republika Czecho-Słowacka − AO]. Kto zwycięży w [X] zawodach o puhar [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] płk. [A.] Wańkowicza? Mościce, 10 maja (-)[1938 r.]. We wtorek do południa brak było wiadomości o ostatnim z balonów „Mościce I" [750 m^3]. Do Moście przybył gołąb pocztowy, wysłany z gondoli balonu, niestety podczas lotu gołąb zgubił meldunek tak, że nie można było niczego dowiedzieć się o losach załogi balonu. We wtorek w południe dała wreszcie załoga balonu znak życia o sobie. Jak się okazuje, inż. [Leszek] Krzyszkowski i p. [inż. Halina] Szorcowa lądowali w nocy z poniedziałku na wtorek na terytorium czechosłowackiem w miejscowości Warecki Niż [Niżne Verecke − Alsóverecke] na Rusi Przykarpackiej

[28] „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1938, nr 129. Korespondent PAT 9 maja z Czerniowiec podał: „Dwa balony, biorące udział w zawodach o puhar [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście −AO] pułk. [A.] Wańkowicza, lądowały przymusowo wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych, na terytorium rumuńskim. Balon »Pomorze« pilotowany przez kpt. [K.] Mensza [Menscha], lądował w pobliżu m.[iejscowości] Łuzany [Łużany] w odległości 12 klm. [km] od Śniatyna po stronie rumuńskiej. Drugi balon »Poznań« z pilotem p. [Bronisławem] Kasprzakiem lądował w odległości 400 m. od granicy polskiej. Załogą balonów polskich zaopiekował się korespondent PAT oraz delegat konsulatu R.[zeczpospolitej] P.[olskiej] w Czerniowcach. W godzinach po południowych, lotnicy polscy opuścili Rumunję [Królestwo Rumunii], zabierając powłoki balonów… W uzupełnieniu wiadomości o przymusowym lądowaniu balonów polskich w okolicy Czerniowiec dowiadujemy się, iż balony, na których pokładzie prócz pilotów znajdowało się 4 osoby, lądowały wskutek burzy, przelatując około 200 km. od miejsca startu".

[Zakarpacie]. Miejscowość ta leży na południe od Ławocznego w Bieszczadach [Wschodnich]. Tem samem wylądowały już wszystkie balony[29].

W nr. 132 z 14 maja 1938 roku tegoż dziennika podano dodatkowo:

W sprawie lądowania balonu „Mościce I" na terenie Czecho-Słowacji, w miejscowości Werecki Niż [Niżne Verecke] na Rusi Przykarpackiej, otrzymujemy dalsza szczegóły. Inż. [L.] Krzyszkowski, pilotujący balon, znalazłszy się w Bieszczadach, liczył się z enklawą czechosłowacką, która w tem [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście − AO] miejscu wchodzi w teren polski. Uważał, że uda mu się przez tę enklawę przelecieć. Było to w nocy. W chwili, gdy balon znalazł się za szczytem Pikuj, został zepchnięty wiatrem na stronę czechosłowacką ku południowi. Trzeba było lądować. Mimo późnej pory (godz. 1 w nocy) i niezbyt dogodnych warunków przy lądowaniu, załoga zdołała wy lądować pomyślnie. Inż. [L.] Krzyszkowski wraz z towarzyszką lotu p. [inż. H.] Szorcową powrócili już do Polski, przywożąc ze sobą balon. Władze czechosłowackie udzieliły naszym aeronautom skutecznej i życzliwej pomocy.

„Polska Zbrojna" z 10 maja 1938 roku podała, że:

CZTERY BALONY POLSKIE wylądowały w Rumunii ŚNIATYŃ 9.5.[V 1938 r.] − W okolicy Śniatyna [Śniatynia] wylądowały dziś trzy balony polskie: „Katowice", pilotowany przez por. St. Godlewskiego [por. S. Kotowskiego] i por. Siemiankowicza [ppor. Kazimierza Siemaszkowicza] wylądował w Załuczu o godz. 6.50, „Legionowo" pilotowany przez Zygm.[unta] Paciorkowskiego i Feliksa Paczkowskiego o godz. 4.40 w Potoczu, „Sanok" − pilotowany przez inż. A. [Władysława] Kubicę i por. Kobyłańskego [Bronisława Kobylańskiego] o godz. 7.35. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Piloci są zdrowi i w dobrej formie. Dwa balony przeleciały o godz. 3.25 granicę jeden nad Śniatynem, drugi nad Kułacinem. Ostatni balon „Poznań" (załoga: Br.[onisław] Kasprzak i M. Łukasiński [inż. M. Łańcucki]) wylądował około 300 m za linią graniczną po stronie rumuńskiej. Na miejsca lądowania balonu udali się natychmiast delegaci straży granicznej z miejscowym starostą na czele. Balon „Pomorze" pilotowany przez kpt. [K.] Mensza [Mensch] lądował w pobliżu m.[iejscowości] Łużany w odległości 12 km od Śniatyna [Śniatynia] po stronie rumuńskiej. Drugi balon „Poznań"

[29] „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1938, nr 130.

z pilotem [B.] Kasprzakiem lądował w odległości 400 mtr. [m] od granicy polskiej. Załogą balonów polskich zaopiekował się korespondent P.[olskiej] A.[gencji] T.[elegraficznej] oraz delegat konsulatu polskiego w Czerniowcach. Po południu lotnicy polscy opuścili Rumunię, zabierając powłoki balonów. W powiecie kołomyjskim i sąsiednich lądowały dalsze balony. Na polach w Zanolincach [Zamolińce] w odległości 12 km od Kołomyi wylądował o g.[odz.] 12.50 „Hel" z załogą kpt. [A.] Stencel i red. [J.] Osiński z Warszawy. W Załotowie [Zabołotów] (powiat Śniatyń) wylądował balon nieustalonej nazwy około godz. 12.30. Balon „Mazowsze" z załogą [kpt. M.] Ptasiński i Wrzesiński [ppor. C. Wrzesień] lądował o godz. 5.58 rano na polach w rejonie miejscowości Serafińce (pow. Horodenko) [Horodenka]. O godz. 0.15 w nocy, jak donoszą ze Stryja, wylądował balon „Syrena" w miejscowości Wyżłów, koło Ławocznego w pobliżu granicy czechosłowackiej. Balony te lądowały wskutek burzy, przelatując około 200 km od miejsca startu[30].

Według doniesień polskiej prasy lotniczej balony wolne

„Gryf", „Mestwin" (SP-BNC − pojemność 1200 m³, typ − ZB-1, rok produkcji − 1938, zarejestrowany 8 V) i „Syrena", porwane przedwcześnie w góry zakończyły lot po 75, 85 i 230 km. Podobny do „Syreny" miały lot „Mościce" [I]. Wskutek przekroczenia granicy (czeskiej) [polsko-czechosłowackiej], zostały jednak wyeliminowane. Odpadły również [balony wolne] „Pomorze" i „Poznań", które osiadły w Rumunii. Pozostałym balonom udało się uciec przed górami aż za Borysław i lądować w cyplu na linii Kołomyja–Śniatyn [Śniatyń] (355–380 km)[31].

W czerwcu 1938 roku po raz kolejny polscy baloniarze, w tym po raz pierwszy załoga kobieca, podczas Wystawy Lotniczej w Lwowie zapędzili się daleko, o czym pisała prasa lwowska:

Aeroklub Lwowski otrzymał w dniu wczorajszym pierwsze relacje o lądowaniu balonów, które w czwartek 16 b[ieżącego] m[iesiąca VI] wystartowały ze Lwowa w ramach urządzonego przez Aeroklub Lwowski Krajowego Konkursu Balonów. Balon „Syrena" [SP-ANC] pilotowany przez panie S. [Barbara] Wojtulanis i Z.[ofia] Szczecińska, wylądował we wsi Wygoda obok Zaleszczyk; balon „Katowice" w obsadzie kpt. [Franciszek] Hynek i B. [Adam] Bieniasz [„Ilustrowany Kurier Codzienny" w nr. 167 w załodze wymienił jeszcze kpt. Mitrege] wylądował wczoraj o godz. 22 w Zaleszczykach [Dobrowlany k. Zaleszczyk]; balon

[30] „Polska Zbrojna" 1938, nr 128.
[31] „Skrzydlata Polska" 1938, nr 5, s. 155.

„Gryf" pilotowany przez por. Hampla [por. Zbigniew Hampel] i por. [kpt. Edward] Wirszyłłę [Wirszyłło] wylądował w Borszczowie; balon „Legionowo" [SP-ANH] w obsadzie [Zygmunt Paciorkowski, Franciszek Wilkoszewski, zaś wg prasy] pp. [Witold] Pietraszewski i Wielgoszewski [te nazwiska podał także „Ilustrowany Kurier Codzienny", nr 67] wylądował we wsi Harkówka pod Borszczowem, balon [SP] „Mościce" z obsadą inż. [M.] Łańcucki i p. Zegadło [J. Zygadło] wylądował w Uściu Biskupim pow.[iat] Borszczów. Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszła do Lwowa wiadomość o lądowaniu balonu z Aeroklubu Lw.[owskiego] p.[od] n.[azwą SP-ANT] „Sanok" z Klubu Balonowego „Guma" w Sanoku [załoga kpt. B. W. Koblański, Władysław Kubica]. Balon ten wylądował między wsiami Wołkowce a Dzwinogród nad Dniestrem w pow.[iecie] borszczowskim. Jest to najdalszy punkt w linii powietrznej od Lwowa i przypuszczalnie ten balon zdobędzie pierwsze miejsce w zawodach[32].

Również w roku 1939 załogi baloniarzy nawiedziły rejon Beskidu Niskiego i Bieszczadów. „Dziennik Poznański" z 31 maja 1939 roku podał, że w XI KZBW im. płk. Aleksandra Wańkowicza, które odbyły się w Mościcach 28 maja tego roku, wzięło udział 14 balonów, które startowały co pięć minut. W miarę napływania do Tarnowa–Mościc informacji o lądowaniach poszczególnych załóg, okazało się, że balon „Pomorze" z załogą kpt. E. Wirszyłło i mjr Witold Narkiewicz wylądował koło Dobromila; balon „Łódź" z załogą kpt. Stanisław Brenk i por. Michał Filipowski o godz. 2.30 w Puławach koło Sanoka – w rzeczywistości koło Sieniawy; balon „Wisła" (SP-BPF, pojemność – 1200 m^3, typ – ZB-1, rok produkcji – 1938, zarejestrowany 6 września 1938 roku) z załogą Zygmunt Paciorkowski i D. Mazurkiewicz o godz. 7.00 w Płowcach koło Sanoka; balon „Syrena" z załogą Stefania Wojtulanis i Władysław Rymaszewski o godz. 4.10 w Szczawnem koło Sanoka; balon „Legionowo" z załogą Franciszek

[32] „Gazeta Lwowska" 1938, nr 136. „W listopadzie 1938 roku prasa podała wiadomość, że nowy balon Demuytera zaginął na Rusi Podkarpackiej. Belgijski zawodnik wylądował na terenie Rumunii, niedaleko granicy ze Słowacją. Po zwinięciu balon wraz z 60 kg listów dla filatelistów miał być wysłany z Bogumina, a stamtąd do Brukseli. Po 6 tygodniach ani balon, ani przesyłki nie dotarły. Belgijskie poselstwa w Pradze i Bukareszcie rozpoczęły poszukiwania, ale nie przyniosły one rezultatów. 13 listopada 1938 roku krakowski dziennik Czas podał informację, że poczta po upływie 6 tygodni dotarła do Brukseli". Por. *Perypetie balonu słynnego aeronauty belgijskiego*, „Czas" 1938, nr 312, s. 2.

Wilkoszewski i Feliks Paszkowski o godz. 7.05 w Dźwiniaczu Dolnym koło Leska; balon „Poznań" z załogą B. Kasprzak i Józef Pelc o godz. 11.25 w Ustianowej; balon „Mościce I" z załogą H. Szorcowa i por. Józef Urbaniak w Dolinie koło Sanoka/Zagórza; balon „Sanok" z załogą Władysław Kojder i Alfred Mikler wylądował w Szczawnem koło Komańczy; balon „Mestwin" z załogą por. W. Pietraszewski i por. Stanisław Tatarski wylądował o godz. 1.15 w Chyrowej koło Dukli[33].

„Kurier Poznański" z 31 maja 1939 roku podał, że

> W poniedziałek odbyły się w Mościcach 11 [listopada] krajowe zawody balonów wolnych o puchar płka [A.] Wańkowicza. Otwarcia zawodów dokonał prezes komitetu organizacyjnego, dyrektor Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych, inż. Romuald Wowkonowicz, który powitał przybyłych na zawody przedstawicieli władz z wojewodą krakowskim drem Tymińskim na czele. W ciągu popołudnia nadeszły już meldunki o wylądowaniu 10 z ogólnej liczny 14 balonów. Wszystkie balony wylądowały szczęśliwie. Balon „Pomorze" wylądował o godz. 9.40 koło Dobromila, balon „Łódź" o godz. 2.30 [14.30] w Puławach koło Sanoka [Sieniawy], balon „Wisła" o godz. 7 w Płowcach koło Sanoka, balon „Syrena" o [godz.] 4.30 w Szczawnie [Szczawnem] koło Sanoka, balon „Legionowo" o [godz.] 7.05 [w] „Dźwiniec" w dolinie [Dźwiniaczu Dolnym; pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] koło Leska, „Poznań" o [godz.] 11.25 w Ustianowej, „Mościce I" w dolinie [Dolinie] koło Sanoka. „Sanok" w Szczawnie [Szczawnem] koło Sanoka. „Mestwin" o [godz.] 1.15 w Chyrowie koło Dukli… Według wiadomości we wtorek do godz. 18 wieczór wylądowały następujące balony: „Mestwin" lądował o godz. 1.15 w nocy na wtorek w Hyrowej [Chyrowej] k.[oło] Dukli, „Łódź" o godz. 2.30 w nocy w Puławach k.[oło] Sanoka. [Sieniawy], „Syrena" o godz. 4.10 rano w Szczawnej [Szczawnem] k.[oło] Sanoka, „Wisła" o g.[odz.] 7 rano w Płowcach k.[oło] Sanoka, „Legjonowo" o godz. 7.05 rano w Dźwińcu Dolnym [Dźwiniaczu Dolnym] k.[oło] Leska, „Pomorze" o godz. 4.40 k.[oło] Dobromila, „Poznań" o godz. 11.25 w Ustjanowej k.[oło] Leska, „Mościce I" w Dolnej [Dolinie] k.[oło] Sanoka [Zagórza], „Sanok" w Szczawnej [Szczawnem] k.[oło] Sanoka. „Mazowsze" k.[oło] Komańca [Komańczy], „Lublin" o godz. 16.55 w Szatrowicach k.[oło] Turki. Dotychczas brak wiadomości o „Gryfie" i „Katowicach"[34].

[33] „Dziennik Poznański" 1939, nr 123.
[34] „Kurier Poznański" 1939, nr 248.

Podobne informacje podał za Polską Agencją Telegraficzną krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny" w nr. 148 z 31 maja 1939 roku oraz w nr. 6 z tego roku „Skrzydlata Polska"[35]. Wszystkie balony napełniono wodorem i metanem, a jedynie balon „Mościce III" z braku wodoru napełniono metanem, po czym wystartowały z wiatrem południowo-wschodnim. „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 3 czerwca 1939 roku w nr. 151 podał, że „Zaleciały do dawnej Czechosłowacji [po 14 marca 1939 roku na mapie Europy istniały Państwo Słowackie oraz po 15 marca 1939 roku Protektorat Czech i Moraw − AO] dwa zaginione balony »Gryf« i »Katowice«". Balony te wylądowały na terenie „rozebranej" w dniach 14−15 marca 1939 roku II Republiki Czecho-Słowackiej, zaś władze polskie poczyniły od razu starania o wydanie balonów, jak i zwolnienie ich załóg. Zgodnie z regulaminem zawodów, wobec przekroczenia granicy państwowej, załogi obu balonów zdyskwalifikowano. Pierwsze miejsce podczas XI KZBW im. płk. Aleksandra Wańkowicza zajął balon „Lublin" (pojemność − 750 m^3, typ − WBS E-2, 2. BB Legionowo, rok produkcji − 1937) z załogą: kpt. Władysław Pomaski i por. Kajetan Kalisz, który po pokonaniu trasy 164 km wylądował w Szatrowicach koło Turki (14 km od granicy państwowej)[36].

Wkrótce po raz kolejny naruszono przestrzeń powietrzną południowego sąsiada, a uczyniły to dwa balony: „Gryf" z załogą kpt. Witold Paszkiewicz i por. Stanisław Mieczysław Parfus oraz „Katowice" z załogą por. Stanisław Kotowski i ppor. Kazimierz Siemaszkowicz, które lądowały na terenie byłego państwa czechosłowackiego. Co prawda prasa ogólnopolska podawała, że „Balony te lądowały na terenie Republiki Czechosłowackiej. Władze poczyniły kroki o wydanie balonów oraz zwolnienia lotników. Wobec przekroczenia granicy oba balony zdyskwalifikowano", jednak należy przypomnieć, że wskutek rozpadu II Republiki Czecho-Słowackiej oraz „Małej Wojny" węgiersko-słowackiej, od końca marca 1939 roku od Przełęczy nad Roztokami w Bieszczadach, RP graniczyła z Królestwem Węgier. Jeszcze 16 maja 1939 roku na łamach „Polski Zbrojnej" podano wiadomości, że „Brak jeszcze wiadomości o »Gryfie«

[35] „Skrzydlata Polska" 1939, nr 6, s. 179.

[36] „Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1939, nr 151; „Skrzydlata Polska" 1939, nr 6, s. 179.

i »Katowicach«"[37]. Wspomniane załogi balonowe wylądowały zatem na terytorium słowackim, z którego po kilku dniach wypuściły gołębie pocztowe z informacją o tym, gdzie się znajdują. Oba balony wraz ze zdyskwalifikowanymi załogami powróciły do kraju 1 czerwca 1939 roku *via* Medzilaborce, koleją przez Przełęcz Łupkowską[38].

XI KZBW im. płk. Aleksandra Wańkowicza były ostatnimi rozegranymi przed wybuchem II wojny światowej… We wrześniu 2026 roku w Krośnie odbędą się Balonowe Mistrzostwa Świata – i to warto podać na koniec, w ramach balonowej pointy. Co przyniosą? Czas pokaże.

Andrzej Olejko

Bibliografia

Źródła archiwalne

Prywatne archiwum Zbigniewa Moszumańskiego
Prywatne archiwum autora

Opracowania i artykuły

Hauss Władysław, *Prof. Piccard o polskim przemyśle balonowym,* „Skrzydlata Polska" 1935, nr 7.

Krzyszkowski Leszek, *Balonem z Mościc na Bałkany*, „Skrzydlata Polska" 1938, nr 4.

Lotniczy konkurs turystyczny. Zabłąkany samolot, „Dziennik Wileński" 1933, nr 244.

Pięć lat lotnictwa sportowego w Polsce, Aeroklub Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa 1933.

Prasa

„ABC Nowiny Codzienne" 1936, nr 159; 1938, nr 127.
„Czas" 1930, 9 października, 10 października, 12 października, nr 312.
„Dziennik Białostocki" 1930, 8 października.
„Dziennik Bydgoski" 1927, 5 lutego; 1930, 11 października.
„Dziennik Poznański" 1938, nr 96; 1939, nr 123.
„Expres Poranny" 1930, 8 października.
„Gazeta Bydgoska" 1930, 9 października, 11 października.
„Gazeta Lwowska" 1930, 19 czerwca, 8 października, 9 października,

[37] „Polska Zbrojna" 1939, nr 135.
[38] Dane z prasy ogólnopolskiej oraz z prywatnego archiwum autora.

„Gazeta Polska" 1930, 7 października.
„Gazeta Powszechna" 1930, 21 października.
„Goniec Nadwiślański" 1927, 8 lutego.
„Ilustrowany Kuryer Codzienny" 1930, 4 października; 1935, nr 115, nr 148; 1937, nr 151, 152; 1938, nr 114, 115, 129, 130; 1939, nr 151.
„Kurier Bydgoski" 1938, 26 kwietnia.
„Kurier Poznański" 1939, nr 248.
„Kurier Wileński" 1930, 10 października.
„Lot Polski" 1930, nr 11.
„Lotnik" 1930, nr 10.
„Nowiny Codzienne" 1933, nr 283.
„Nowy Kurier" 1938, 26 kwietnia.
„Ostatnie Wiadomości Krakowskie" 1935, nr 125.
„Polska Zbrojna" 1930, nr 271; 1938, nr 128; 1939, nr 135.
„Skrzydlata Polska" 1930, nr 3, nr 4; 1931, nr 9; 1938, nr 5; 1939, nr 5, nr 6.
„Słowo Pomorskie" 1930, nr 235; 1935, nr 124, nr 126; 1937, nr 123; 1938, nr 108.
„Żołnierz Polski" 1930, 19 października.

Ballooning to the Borderlands, or balloon violations of the borders of the Republic of Poland in the Eastern Borderlands and beyond in the interwar period, in the press of the Second Polish Republic

Keywords

Ballooning, Second Polish Republic, air border violations, balloon sport

Summary

The history of ballooning during the Second Polish Republic is rich in events that led to Polish-crewed balloons visiting neighboring countries. This outline presents examples of violations of Polish airspace by free balloons, based on accounts from the Polish press[39].

[39] Tłumaczenie autora.



Lot próbny balonu Sanok SP-ATN. Sanok, 7 czerwca 1936. Źródło: zbiory NAC



Napełnianie gazem balonu Sanok SP-ATN należącego do Klubu Balonowego Guma w Sanoku (sekcja balonowa Aeroklubu Lwowskiego). Sanok, 21 czerwca 1936. Źródło: zbiory NAC



Napełnianie gazem balonu Sanok SP-ATN, należącego do Klubu Balonowego Guma w Sanoku (sekcja ba-1). Źródło: zbiory NAC





Dla mieszkańców Sanoka napełnianie czaszy balonu „Sanok", jak i jego start były nie lada sensacją, stąd też wykorzystano te chwile do pamiątkowych fotografii, które pokazują panoramę miasta i modę lat 30. Źródło: zbiory NAC



Start balonu „Sanok" ściągnął na nadsańskie Błonia tłumy Sanoczan oraz żołnierzy 2. pułku strzelców podhalańskich zaciekawionych wydarzeniem. Źródło: zbiory NAC





Start balonu Sanok SP-ATN na sanockich błoniach. Sanok, 21 czerwca 1936. Źródło: zbiory NAC



Start balonu Sanok SP-ATN na sanockich błoniach. Sanok, 21 czerwca 1936. Źródło: zbiory NAC



Start balonu Sanok SP-ATN na sanockich błoniach. Sanok, 21 czerwca 1936. Źródło: zbiory NAC



Start balonu Sanok SP-ATN na sanockich błoniach. Sanok, 21 czerwca 1936. Źródło: zbiory NAC